

No 332.

# O PODSTĘPIE W UMOWACH

W PRZEDMIOCIE PRAWA CYWILNEGO.

PRZEZ

**Antoniego Radgowskiego,**

Obrońcę przy Senacie.

WARSZAWA.

w Drukarni Gazety Polskiej.

1863.



O PODSTĘPIE W UMOWACH.





Ł 30690

Dublet do 4.18.7.34p

9.25.2.14

21-4-63 my

# O PODSTĘPIE W UMOWACH

W PRZEDMIOCIE PRAWA CYWILNEGO.

PRZEZ

**Antoniego Radgowskiego,**

Obrońcę przy Senacie.



WARSZAWA.

w Drukarni Gazety Polskiej.

1863.

P-531/04





244688

Wolno drukować, pod warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury po wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby egzemplarzy.

w Warszawie, dnia 31 Października (12 Listopada) 1862 r.

p. o. Cenzora,

ASSESSOR KOLLEGIALNY, **J. A. Rogalski.**



b-231/04p

D. 324/62  
58

I. Umowy winny być wykonywane dobrą wiarą, tak stanowi artykuł 1134 K. C. Fr.

W przepisie tym powszechnie nauczono się upatrywać niezłomną tarczę prawa, świętość umów osłaniająca.

Niepodobna zaprzeczać jasności postanowienia, zwłaszcza, gdy dosyć jest zwrócić uwagę, że w tym samym artykule prawodawca tylko umowy *prawnie* zawarte; za ustawę dla stron poczytał. Właśnie szczególną zwrócił on baczność na czyste źródło umów, przepisał liczne warunki do ich ważności, bo tym tylko sposobem można było pozyskać jeżeli nie ostateczną pewność, to przynajmniej rękojmią dobrej wiary wzajemnej.

Pomiędzy warunkami. najpierwsze miejsce zajmuje w art. 1108 K. C. Fr. zezwolenie osoby, która się zobowiązuje.



Zezwolenie nie jest ważne, podług art. 1109 t. pr. jeżeli zyskane było przez omyłkę, albo wymuszone gwałtem, albo otrzymane przez podstęp.

Rozbierać będę sam tylko podstęp, z powodu, że historia naszej trybuny sądowej, ubogą jest w wyroki w tym przedmiocie. Jakkolwiek chlubne jest to ubóstwo w naszym społeczeństwie, niemniej jednak baczyć należy, aby ogólna znajomość dobroczynnych i ważnych przepisów prawa o podstępie, stała na wysokości swego zadania, ażeby zła wiara nie korzystała z niewiadomości ofiar, a wyrokujący tyle tylko szanowali umowy, ile je prawo swém imieniem okryło.

Zresztą przeszłość nie jest ostateczną przyszłością rękomią. Wiek XIX przynosi coraz nowe w życiu stosunki. Obyczaje nasze, sposób życia, dążności, wyobrażenia, chociażby na jednej i świętej dla wszystkich arce przymierza oparte, chylić się muszą ku porywającą całą ludzkość żądzom i pragnieniom, wielokroć własnym tylko dobrem nacechowanym.

Mnogość spekulacyj, częste zmiany własności, łączący się jeszcze interes pośredników, mogą nieraz podkopać wielką zasadę prawa — zwyciężać samą sprawiedliwość.

Zadaniem mojem jest wykazać, że prawodawca jeszcze na mnogie lata stoi z księgą, gotową do powstrzymania wszelkich, choćby najzręczniej ułożonych nadużyć.

Jakkolwiek podstęp może się objawić we wszelkich stosunkach, w czynach dążących do zwichnięcia woli umierającego i wyzyskania testamentu, w uwiedzeniu sędziego, w usunięciu przed nim dowodów właściwych lub poddaniu fałszywych, w małżeństwie; wszakże najpowszechniej spotkać go można w umowach, i pod tą postacią zajmować się nim będziemy.

II. Na pierwszej straży w społeczeństwie widzimy tu prawo karne, a chociaż nie wchodzi ono w zakres obecnego wykładu, wspomnieć o niem należy, aby odgraniczyć podstęp kryminalny od podstępu cywilnego.

Dawny Kodeks z r. 1818 objął go w księdze zbrodni pod nazwą oszustwa i fałszu w art. 182. W głównym określeniu stanowi, że kto podstępnie przedstawieniami albo czynami, drugiego w błąd wprowadza, z zamiarem uszkodzenia cudzej własności lub nadwreżenia cudzych praw, albo kto w tymże samym zamiarze drugiego niewiadomości lub błędu na zło używa, ten oszustwo i fałsz popełnia. W art. 186 wskazał wypadki fałszu i oszustwa.

Kodeks Kar Głównych i Poprawczych obecnie obowiązujący, o wiele rozszerzył granice jurysdykcji karnej, bo w art. 1198 stanowi: że kto z zamiarem, dla zysku lub innych osobistych widoków, drugiego, przez udzielenie mu świadomie fałszywych wiadomości o jakichbądź mniemanych wypadkach lub okolicznościach, do niekorzystnej umowy własności dotyczącej skłoni, albo, także przez świadomie fałszywe wia-



domości i zapewnienia, w przedsięwzięcia lub obroty, z uszczerbkiem, albo przynajmniej z wielką dla niego uciążliwością połączone—wciągnie: ten karany będzie za wyłudzenie zobowiązania przez podstęp. Określenie to, i samo przez się, i jako nieścieśnione przepisem jaki się mieścił w art. 186 dawnego kodeksu, jest tak rozległe, że niemal całkowicie obejmuje wszystkie wypadki cywilnego nawet podstepu. Nadaremnie z osnowy obowiązującego prawa karnego, chcielibyśmy czerpać poznaki cywilnego podstepu, ażeby upatrzeć istotną granicę; owszem, wypada pójść wprost przeciwną drogą, i w zamiarach nauki, z litery i ducha prawa cywilnego określić, co właściwie jest czysto, cywilnym podstepem, i gdzie jest jego kres na drodze ku kryminalnym ustawom.

Kodeks cywilny francuzki w art. 1116 wyrzekł: że podstęp jest przyczyną nieważności umowy, skoro sposoby kręte używane przez jedną stronę takimi są, iż się z nich oczywiście pokazuje, że bez tych sposobów druga strona nie zawierałaby umowy.

Określenie to chociaż obejmuje obszerny widnokrąg czynów człowieka, wszakże ściśle szanuje cele i prawa ustawodawcy karnego. Łatwo tu dostrzedz, że podstęp cywilny stanie się natychmiast przestępstwem, gdy kręte sposoby dojdą téj ważności, że porządek publiczny o więcej będzie interesowanym, niżeli o samą nieważność umowy i wynagrodzenie szkody.

Jakoż prawo karne francuzkie w art. 405 do poczytania przestępstwa, wymaga użycia fałszywego imienia lub stanu, udania fałszywych przedsięwzięć, fałszywej władzy lub zmyślonego kredytu, wzbudzenia nadziei albo obawy o zysk albo stratę, zmyślenia wypadku lub zdarzenia jakiego; dalej wymaga, aby za pomocą którego z tych środków, samych przez się złych i niebezpiecznych, pozyskać wydanie sobie pieniędzy, wartości, rzeczy, zobowiązań, zleceń, obietnic, pokwitowań;—nakoniec żąda ogarnięcia tą drogą całości lub części cudzego mienia.

W definicyi téj mieści się wszystko, prócz czynów podstepu cywilnego stanowiących; czyli, obadwa prawa francuzkie, a śmiem twierdzić, że i dawny kodeks karny polski, w niczem nie przekraczają granic właściwych.

Prawo cywilne ogranicza się tylko na unieważnieniu lub zerwaniu umowy i powrocie szkód oraz straconych korzyści, ale téż przyjmuje za dostateczne cechy podstepu, gdy jakakolwiek istnieje szkoda, choćby nawet moralna, i kiedy powstaje z użycia sposobów, wszelkich cech karygodności pozbawionych.

III. Odróżnienie powyższe nie ma na celu ustalenia właściwości sądu, bo chociaż Ustawa Przechodnia do Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych z r. 1847, w art. 43, upoważnia sądy cywilne do zawieszenia sprawy, aż do wyrzeczenia przez sąd karny w wypadkach odkrycia się dowodów lub poszlak co do spełnionego



przestępstwa lub wykroczenia, wszakże tylko w takich razach, gdy od wyrzeczenia sądów karnych, rozstrzygnięcie żądań stron zawisło.

W sprawie o podstęp, wyroki sądów karnych, dotyczące tylko uznania lub niepoczytania winy, mało oddziałują na sprawę cywilną, bo w wypadku uznania winy, zawsze sama umowa, przez sądy cywilne musi być rozwiązana, przez nieszkody i stracone korzyści oznaczone.

Témbardziej, gdy zajdzie uwolnienie oskarżonego, służy pokrzywdzonemu sprawa cywilna, bo-jój podstawa tam się zaczyna, gdzie już prawa karne nie sięgają. Można nie być winnym przestępstwa podstępu, a mimo to uleść w sprawie cywilnej skutkom podstępu cywilnego. Wynika ztąd, że sądy cywilne nigdyby nie miały prawnej pobudki, odesłać powoda ze sprawą o podstęp przed sądy karne.

IV. Podstęp cywilny (dol. dolus.), miesza się często w pojęciu z oszukaniem (fraude, fraus). Dla odgraniczenia więc niniejszych uwag od przedmiotów należących do kategorii oszukania, podajemy następane główne ich różnice:

- 1) Podstęp, musi wynikać z rozmysłu,  
Oszukanie, przez samą szkodę powstaje. *Fraus non in consilio, sed in eventu.*
- 2) Podstęp istnieje tylko w użyciu krętych sposobów przez jedną stronę lub przez trzeciego w jój interesie,

Oszukanie przeciwnie, spoczywa najczęściej w wykonaniu umowy godziwej i słusznej, nie wymaga żadnych krętych sposobów, układa się wielokrotnie między wszystkimi stronami kontraktującymi.

- 3) Podstęp unieważnia umowę,  
Oszukanie nawet przyznane, często nie powoduje unieważnienia, a więc i niewykonania umowy.
- 4) Skarga o podstęp służy bezspornie stronie pokrzywdzonej,  
Skarga o oszukanie nie zawsze jest dozwoloną.

Wszystkie symulacje podpadają pod zarzut oszukania.

V. Prawa rzymskie przekazały nam dokładne określenia podstępu. Czy przyjmiemy definicyę Labeona: *omnis calliditas, fallacia, machinatio, ad circumveniendum, fallendum, decipiendum alterum adhibita*, czy téż Ulpiana, w słowach: *Ne vel illis malitia sua sit lucrosa, vel istis simplicitas damnosa*, zawsze znajdziemy w prawie francuzkiem odpowiednie tym definicyom zasady, to jest, że podstęp polega na użyciu krętych sposobów, skłaniających drugą stronę do szkodliwej umowy.

VI. Przepis ten acz krótki i na pozór jasny, rozrasta się w całości prawa, sięga różnych stosunków i wypadków, wymaga tylu wyjaśnień, że umysł do nauki zo-



bowiązany, znajdzie dla badań niewyczerpane pole. Użyteczność pracy, zdaje się wynikać i z ważności rzeczy, i z téj uwagi, że ślady podstępu, zwykle wyższym rozumem zacierane bywają, że tém samém, tylko połączona nauka i usilność obrońcy i Sędziego, jedyną są sprawiedliwości rękojmią.

Bliższe wniknięcie w znaczenie podstępu przekona, jak wiele ułomności ludzkich pokrył prawodawca. Zapewne nie mógł wymagać powszechnéj doskonałości, ale za to, czego nie poczytał za umowę zawierającą prawny stosunek, gdzie wyrzekł nieważność dla podstępu, tam istnieć musi wyższa obraza moralności i słuszności, godna trudu w odkryciu.

Rys niniejszy, chociaż nieprzyozdobiony blichtrzem bezprzestannych cytat autorów, w powszechném użyciu będących, opiera się na zdobyczach w nauce zjednanych ich pracą i poświęceniem.

Daleki od wyczerpania przedmiotu, do którego ludzkość dorzuca bezprzestannie nowego światła, ograniczy się owszem na treściwym wykładzie, wolnym od osobistego sądu piszącego.

#### VII. Przebieżmy główne znamiona czyli cechy podstępu.

Do pierwszych nauka zalicza, aby sposoby kręte (les manoeuvres), mogły złudzić oszukanego. Wynika ztąd, że proste i upowszechnione, znane każdemu zmyslenia słowne, i prosta, bez cudzego wpływu nieostrożność poszkodowanego, nie należy do tych krętych sposobów, bo pierwsze zbyt mało są znaczące, aby

umysł uwieść zdołały; drugie, właściwie nie od tego, który miał używać krętych sposobów, ale od samego skarżącego się pochodzą. W złączeniu tych dwóch wypadków, wiele powstać może czynów nagannych, które własne sumienie człowieka lub opinia publiczna stanowczo potępi, ale zbywać tam będzie na głównym warunku, to jest na ważności krętego sposobu, który koniecznie umysł opanować i złudzić powinien.

Jeżeli mi ktoś przesadnie wystawiać będzie szczególne przymioty przedmiotu sprzedaży, które zwyczajny rozum do właściwych granic sprowadzić jest zdolny; gdyby nawet posunął się do zaręczeń ustnych, zapewne nie będę miał prawnej zasady upatrywać podstępu, choćbym istotnie uwierzył przedstawieniom, na cenę się zgodził, a później widział się zawiedzionym. Przeciwnie, wszelkie piśmienne opisy i wykazy dochodów, pochodzące od strony sprzedającej i dla przeświadczenia kupującego udzielone, uważać się dają za sposoby oddziaływające na umysł. Pismo w powszechném wyobrażeniu, większą obudza wiarę, bo jest powiernikiem i zachowawcą moich wiadomości, moich przeświadczeń, bo jest owocem namysłu i pracy, treścią ksiąg, rachunków, doświadczeń, bo jest świadectwem moich zamiarów i upewnień.

W przedmiotach większej wagi, gdzie kupujący może nie mieć ani dość czasu, ani odpowiedniej znajomości do sprawdzenia, pismo może być jedyną dla je-



go umysłu rękojmą, usypia jego baczność, a więc stanowczo na umysł oddziaływa.

Zmyślenia tą drogą użyte, w miarę ich ważności, są niewątpliwie tym krętym sposobem (*manoeuvres*) przez prawodawcę wymaganym. Gdyby nareszcie kupujący poległ przeważnie na tego rodzaju opisie, podstęp tém widocznie żadnemu nie uległby zaprzeczeniu. Napróżno chciałby kto przypisywać winę stronie zaniedbującej ostrożności, napróżno by rozumował, że rozsądny umysł nie uległby takim środkom. Prawodawca, tylko w przypadku skarżenia umowy z powodu gwałtu, w art. 1112 K. C. Fr. wymaga, ażeby środki użyte, zdolne były zrobić wrażenie na umysł rozsądny. W podstępie, którego zadaniem pomieszać rozum i rozsądek, obejść najdoskonalszą ostrożność, nie ma pod tym względem kwestyi prawa, tylko jedna i wyłączna kwestya czynu, czy skarżący się uległ użytym środkom, dając zezwolenie. Pytanie to rozstrzyga światło i sumienie sędziego. Stan umysłu, wiek nieletni lub niedoświadczony, brak należytych do przedmiotu wiadomości, krytyczność chwili, zależność osobista, nakoniec zaufanie położeniem osób obudzone, dodają mocy i znaczenia sposobom, podstęp znamionować mającym.

VIII. Drugim warunkiem przez prawodawcę wymaganym, jest, żeby podstęp był przyczyną kontraktu, tak, że bez niego nie przyszłoby do umowy.

Warunek ten jest wyraźny i wyłącza unieważnienie lub zerwanie umowy, gdy jest pewność, że strony wprzód dały zezwolenie, zanim kręte sposoby zostały użyte, gdy te sposoby nie padają na samo zezwolenie i samą umowę, ale na niektóre jej przepisy. Słuszną jest rzeczą w takich razach, utrzymać umowę, ograniczyć i do woli prawa zastosować, wyrzec nawet w danym wypadku, wynagrodzenie szkód i straconych korzyści. Ale jak skoro kręte sposoby uprzędziły zezwolenie na umowę, w miarę ich ważności; słusznie za jej przyczynę, *dantes causam contractui*, poczytać je należy.

IX. Za trzeci warunek przyjąć potrzeba, ażeby podstęp pochodził od tego, który zawarł umowę.

Warunek ten nie uwalnia od odpowiedzialności trzeciego, winnego podstępu, a nawet sam kontraktujący chociaż nie jest sprawcą podstępu, skoro o nim wiedział w chwili zawarcia umowy i korzyść z niego odnosi, niewątpliwie pod przepis art. 1116 K. C. Fr. podpada. Dostyć tu jest dowodu, gdy działał wspólnie z winnym podstępem i przykładał się do przygotowania umowy.

X. Nakoniec czwartym warunkiem do poczytania podstępu, jest zrzadzona szkoda, warunkiem tyle ważnym, że gdzie nie ma szkody, tam nie ma podstępu.

Prawa cywilne, na słusznym interesie stron, przeważnie są oparte.



Z drugiej strony, wystarcza do uznania szkody, gdy ta prawdopodobnie nawet w przyszłości okazać się może. Szkada moralna równa jest w obliczu prawa z materialną. Mogę na przykład wciągniętym być przez podstęp w sprzedaż przedmiotu dla mnie wyłącznie drogiego, chociażby więc cena była najodpowiedniejszą, zawsze umowa jest nieważna.

XI. Poznawszy główne i konieczne warunki podstępu, zbadać należy jego rodzaje.

Kodeks Cywilny Francuzki nie poszedł za śladem prawa Rzymskiego, które znało dwa rodzaje podstępu: to jest zły (dolus malus) i dobry (dolus bonus), ani za podziałem na podstęp osobisty i rzeczowy. Ścisły tekst prawa i nieodstępna mu nauka, dopuszczają tylko jeden rodzaj podstępu osobistego, bo jakkolwiek można się omylić i popaść w błąd z powodu rzeczy jakiej, zawsze podstęp, jako wynik złej wiary, musi pochodzić od osoby.

Ze względu na przyczynę, formę i skutki, podstęp osobisty może być:

- 1) albo główny, gdy unieważnia lub zrywa całą umowę, albo
- 2) częściowy, gdy oddziałuje tylko na jeden lub więcej warunków kontraktu.

Każdy z tych dwóch, czy główny czy częściowy, jest bezpośredni albo pośredni, wyraźny albo milczący.

*Podstęp główny* unieważniająca umowę, padać musi na jeden z głównych jej warunków art. 1108 K. C. Fr. objętych, mianowicie: na zezwolenie, na zdolność strony kontraktującej, na przedmiot kontraktu, na przyczynę kontraktu.

*Podstęp częściowy* dotyczy innych warunków umowy, dających się sprowadzić:

1<sup>o</sup> do przymiotów rzeczy,

2<sup>o</sup> do jej ceny.

W każdym z tych wypadków, umowa mogłaby być tylko mniej szkodliwą, albo korzystniejszą, ale zawsze byłaby zawartą. Taki podstęp pociąga tylko powrót szkody, a bynajmniej nie znosi umowy. Pod względem przymiotów rozumieć tu należy wady ukryte, części przedmiotu dotyczące.

Uogólniać i rozszerzać tę zasadę byłoby niebezpiecznie, byłoby zmienić jej podstawę, bo wady znaczące, a szczególnie brak wykazanych przymiotów, wyobrażają podstęp dotyczący zezwolenia, to jest jednego z głównych warunków umowy, a zatem podstęp główny.

Nie bez powagi tu przytoczyć można, zdanie specjalnego autora w przedmiocie podstępu.

Beddaride, wykładając, że podstęp co do samej ceny nabycia za wysokości, niezdolny jest do unieważnienia umowy, przywodzi: „*Il n'en est pas de même du dol accidentel sur la qualité de la chose. Ce dol peut*



*avoir des proportions telles, qu'on doive l'assimiler au dol substantiel, eu ce sens que, sans son emploi, le traité n'aurait pas en lieu.*" Tę ważność podstępu mocen jest sędzia ocenić, co więcej, nie może jęj nie uznać, gdy przedmiotowi sprzedanemu braknie właśnie tych przymiotów, które do głównych zalet należą, lub gdy zamiast całości jaką ktoś kupił, zostaje tylko właścicielem części.

W sprzedażach rzeczy ruchomych, prawie zawsze podstęp co do przymiotu rzeczy i jej ceny, jest głównym, jako dotyczący istotnej przyczyny umowy i zezwolenia.

Różnica więc między głównym a częściowym podstępem polega na tém, że ostatni jest wtenczas, gdy błąd spowodowany krętymi sposobami, pada na przymiot rzeczy i cenę, oraz gdy wada utajona tym sposobem, chociażby ją znał kupujący, nie byłaby zerwała umowy. Pierwszą cechę łatwo rzecz sama wykaże, drugą światło sędziego ustali.

XII. Podstęp jest *bezpośredni*, ilekroć jest osobisty lub przez pełnomocnika ogólnego, albo nawet szczególnego spełniony.

Pierwszy wypadek nie może rodzić żadnej wątpliwości, drugi zwycięzko wytrzymuje wszelkie rozumowania. Mocodawca korzysta z podstępu swego pełnomocnika, a nadto winnym jest, że tak źle umieścił swoje zaufanie; na pełnomocniku wreszcie szkody po-

niesione ma prawo odzyskać, bo to wyraźnie eo do podstępu, kodex w art. 1992 stanowi.

Nieletni nawet, pozbawiony własnej woli i mężatka, żadnych z podstępnych umów nie mogą odnieść korzyści. Kontrakta na ich rzecz zawarte są nieważne, tylko szkód i straconych korzyści zasądzać od nich nie byłoby prawnej zasady, bo ich przedstawicielami są osoby nie z wolnego wyboru, ale z konieczności i woli prawa ustanowione.

XIII. *Posredni* jest podstęp, gdy strona, której korzyść przynosi, nie miała żadnego w spełnieniu go udziału. Jest tu trzeci sprawca, który skłania krętymi sposobami do szkodliwej umowy. W takich wypadkach, chociaż natura rzeczy i najprostsze pojęcie sprawiedliwości, zdawałyby się wkładać na stronę osiągnącą korzyść obowiązek dowodu, że o podstępie nawet wiadomości nie miała; jednakże tłumacze i nauczyciele prawa, wymagają dowodu od powoda sprawy.

Jest to wielka wątpliwość, jakim sposobem pozostawić domniemanie dobrej wiary i korzyści aktu przy stronie kontraktującej, gdy dla osiągnięcia przez nią tej korzyści, musiał trzeci, nie biorący w niej widocznego udziału, popełniać podstęp, to jest przyjmować ciężar moralnego upadku, i niebezpieczeństwo odpowiedzialności cywilnej. Czyby nie było zgodniej z wolą i duchem prawa, znieść taki akt w każdym razie, od dowodu na udział w czynie, na wiadomość nawet



o nim, uczynić zależnym zasądzenie szkód i straconych korzyści, jest to pytanie godne uwagi uczonych. Dowód ze strony powoda na podstęp wymagany, w tym wypadku jest już pozyskany, udowodniona szkoda, udowodniona korzyść; pozostaje tylko przedmiot co do udziału w podstępie lub wiadomości o nim. Przy wykrytym podstępie. Ostatni ustęp art. 1116 nie może tu być zastosowany. Gdyby wykryła się ta wiadomość, podstęp okazałby się bezpośrednim, wszelkie skutki prawa za sobą pociągającym. W zdaniach tego rodzaju, stosunki w jakich zostawały osoby do sprawy wmieszane, przewaga interesu w umowie, czynność w jej doprowadzeniu, mogą stanowczo przeświadczyć sędziego.

XIV. Podstęp jest wyraźny (positif), gdy polega na ustnych zapewnieniach lub wyraźnych czynach, skłaniających do zezwolenia, czy te słowa i czyny odnoszą się do przymiotów osoby czy też rzeczy. Słowa, to jest ustne zapewnienia, winny być zmyślane, czyny winny być zręczne, w błąd wprowadzające. Uzasadnienie podstępu na słowach nader jest trudne, a w wielu wypadkach byłoby nadużyciem. Ustne zapewnienia, obejmujące doniesienie jakiego faktu łatwego do sprawdzenia, nie zawsze za podstęp możnaby poczytać, bo słuchający, w miarę ważności szczegółu, mógł albo sam się przekonać, albo zażądać dowodu. Inna jest rzecz, gdy obadwa te sprawdzenia były trudne i niepodobne.

Jeżeli zaś łączą się do zmyślenia inne czyny i okoliczności wspierające kłamstwo, sumienie wyrokującego, skłoni go nieochybnie do uznania podstępu.

Czyny przedstawiające sposoby kręte, łatwiej mogą podstęp wykazać; najwyższym zaś i niewątpliwym dowodem pozostaną pisma od strony wychodzące, gdy ich osnowa, porównania z prawdą nie wytrzymuje. W ocenianiu czynów tego rodzaju, nie można spuszczać z uwagi, że ten co działał dobrą wiarą, wierzył o tyleż i drugiej stronie.

XV. Podstęp jest *milczący*, gdy jedna strona tai lub pokrywa przed drugą okoliczność, któraby nie dopuściła umowy, i taki podstęp pociąga skutki art. 116 K. C. Fr. przepisane. Prawda ta chociaż na pozór jasna, dała powód do obszernego rozwinięcia jej w dziele Pothier'a: „Traité de la vente.”

XVI. Nakoniec nauka prawa i jurisprudeneya, zna jeszcze podstęp po zawarciu umowy powstający.

Przyczyna i łatwość takowego wynika z aktów symulacyjnych, gdzie zbywa na kontrypiśmie.

Wypadki te jednak nie podpadają pod art. 1116 K. C. Fr., bo sam akt otrzymał zezwolenie bez żadnej myśli podstępu, a zamiar nieprawych korzyści, zwykle później powstaje. Jest to oddzielny przedmiot oszukania (fraude) dotyczący.

XVII. Wszystkie umowy podstępne uciekają się pod ostatni ustęp art. 1116 K. C. Fr., który stanowi, że podstęp nie domniemywa się, winien być dowiedzionym.





Słuszną jest rzeczą, że prawodawca przywiązał do domniemanie godziwego zezwolenia do umowy piśmiennej, słuszniej jeszcze obowiązek dowodu włożył na skarżącego się o podstęp. Ale prawidło to chociaż ogólne, ma w samém prawie wyjątki, czerpane bądź z przymiotu osoby, bądź z natury aktu, bądź nakoniec z jego znaczenia i okoliczności—pod wpływem których był zawarty. Wyjątki te należą do przedmiotu o dowodach, przedewszystkiem więc poznać je wypada.

XVIII. I tak, niepotrzeba żadnego dowodu przeciw umowom zawartym przez osoby niezdolne, jakimi są nieletni, pozbawieni własnej woli, mężatki, osoby mające doradców sądowych, i wszystkie inne, którym prawo pewnych umów zabroniło. (Art. 1124 K. C. Fr.).

Podstawą nieważności aktów na każde tych stron żądanie, jest oszukanie albo podstęp, z prawa domniemalne. Podobne wyjątki od zasad art. 1116 K. C. Fr. przedstawiają artykuły: 907, 909, 1965 K. C. Fr., oraz art. 457 K. C. Polskiego.

XIX. W każdym innym wypadku, obowiązek dowodu spada na czyniącego zarzut podstepu. Otóż tylko samo dostarczenie dowodu jest trudnością,—prawodawczego, naukowego i jurisprudeneyjnego rozbioru wymagającą. Ważne tu przychodzą pytania, czyli podstęp może być zeznaniami świadków i domniemaniami dowodzony. Co do świadków, art. 1341 K. C. Fr. zda-

je się w mniemaniu niektórych osób nie dopuszczać tego rodzaju dowodu. Stanowi ten przepis, że żaden dowód przyjmowany nie jest przez świadków przeciw temu, albo nad to, co akta obejmują, ani na to coby było przytaczane, że mówione było przed, w czasie, lub po skończonych aktach, chociażby nawet szło o sumę lub wartość mniejszą nad 150 franków.

Wszelkie przecież oparcie się na tym przepisie prawa, w przedmiocie podstepu, zbacza od historyi, źródła i celu tego postanowienia. Sztuka pisania nie jest tak dawną jak społeczeństwa i ich prawa, a chociaż odkryta i w użycie wprowadzona, nie przyszła od razu do takiej doskonałości i upowszechnienia, aby dowodu piśmiennego można było wymagać. Ztąd też nie tylko w najodleglejszej starożytności, ale i długo po wejściu pisma w użycie, obecność świadków ustalała zawarcie umowy. Prawa Rzymskie licznym tego przekazały świadectwa, już to uznając dowód ze świadków za konieczny, lub przyznając mu równą moc z dowodem piśmiennym, lub nakoniec poskramiając nadużycia, wymaganiem większej liczby, naprzykład pięciu świadków dla ustalenia dowodu.

Takie zasady przeszły w użycie we Francyi i dopiero ordonansem Karola IX w 1566 roku, ażeby zapobiedz licznym procesom i nadużyciom z dowodu ze świadków, na osnowę umowy powstającym, zalecono, że w przedmiocie sto liwów wartości, i wyższej, dowodem będzie tylko akt przed notaryuszami



i świadkami zeznany, i żaden dowód ze świadków nie będzie przyjęty przeciw temu, co akt zawiera, ani co by było przytaczane, że było mówione przed, w czasie lub po zawarciu kontraktu.

Widoczną jest rzeczą, że art. 1341 K. C. Fr. jest prostém powtórzeniem powyższego ordonansu, że więc zarówno ma zadanie zapobiedz mnogości procesów o samą istotę i o same warunki umowy, które inaczej, strony do nieskończoności odmiennieby wykładały. Względy te i zamiary prawodawcy nie dotyczą podstępu, w którym nie idzie o wykrycie zamiaru stron, ale o wykrycie braku prawnego zezwolenia.

Prawda powyższa na historyi i jurisprudencji przedkodeksowej oparta, uświęcona jest przepisem art. 1348 K. C. Fr., który dopuszcza dowodu ze świadków, gdy było niepodobieństwem pozyskać dowód na piśmie.

Jeżeli gdzie, to w wypadku podstępu niepodobieństwo jest widoczne, bo pokrzywdzony działając dobrą wiarą, był w niemożności pozyskania piśmiennych dowodów, na sposoby kręte, których nie znał, a odgadnąć nie umiał. Tak więc nauka zgodnie z tekstem prawa, przyjęła za pewnik z art. 1348 i 1353 K. C. Fr. wynikający, że podstęp wszelkiego rodzaju, może być przez świadków dowodzony.

Nie należy do tej zasady podstęp późniejszy od daty kontraktu, bo i powyżej nie jest on zamieszczo-

ny w liczbie podstaw skarżenia, z art. 1116 K. C. Fr. wpływających.

XX. Dowód ze świadków jest możliwy, dopuszczalny, ale nie jest obowiązkowy, konieczny. Chcący go pozyskać, winien przytoczyć czyny i okoliczności tej mocy, że sprawdzone, albo zupełny dowód, albo ważne poszlaki co do podstępu przyniosą. Czyny więc do badania, muszą być należące do rzeczy (*pertinants*), co sam tylko Sędzia ocenia, aby nie ubliżyć zasadzie: „*Frustra probatur, quod probatum non relevat.*”

XXI. Taż sama władza służy Sędziemu w uznaniu dowodu po wyprowadzoném badaniu świadków.

Prawo nie udzieliło skali na wymiar dowodu, i tak dobrze można go poczytać z zeznania jednego świadka, jak i z większej ich liczby. Sumienie i światło Sędziego będzie tu najwyższém prawidłem.

XXII. Ale najważniejszą zasłonę i opiekę udzielił prawodawca przeciw podstępowi, w art. 1353 K. C. Fr. dozwalając dowodu z domniemań. Kto jest dość zręczny do spełnienia podstępu, ma zanadto ostrożności aby się otaczał świadkami; najczęściej więc podstęp, gdyby domniemania usunąć, pozostałby bez dowodu, używałby *de facto* opieki prawa.

Właściwe tu jest miejsce rozproszyć wszelką wątpliwość z końcowego ustępu art. 1116 K. C. Fr., który stanowi:

„Podstęp nie domniemywa się, winien być dowiedzionym,” i z art. 1353 t. pr. mogącą się nastęrczyć.



Mógłby ktoś sądzić, że art. 1116 K. C. Fr. zabronił dowodzić podstępu przez domniemanie. Przeciwnie jednak, przepis ten usunął tylko domniemanie podstępu w tém rozumieniu, że akt urzędowy ma za sobą domniemanie prawnego zezwolenia i prawności umowy. Podstęp więc przeciwko takiemu aktowi, koniecznie musi być dowiedzionym, a dowód z domniemań Sędziego, po dwakroć jest tu artykułem 1353 K. C. Fr. dozwolony, raz dlatego, że służy zawsze tam gdzie dowód ze świadków jest dopuszczalny, powtórne dlatego, że prawodawca w powyższym przepisie wyraźnie objawił swą wolę.

XXIII. Nauka też nie znajdując żadnej wątpliwości, zwraca swe poszukiwania do rodzaju i ilości domniemań, potrzebnych do unieważnienia umowy. Artykuł 1349 K. C. Fr. objaśnia, że domniemania — są to wnioski, które prawo lub Sędzia wyprowadza z czynu znanego — na czyn nieznaną. Domniemania prawa już na początku wskazane zostały, zaś domniemania Sędziego nie mogą być inne, tylko ważne, wyraźne i zgodne, (*graves, precises et concordantes*).

Samo określenie domniemania wskazuje, że to jest dowód wyłącznie na świetle i roztropności Sędziego polegający, i téj władzy prawodawca niczem nie skępował. Wyraził wprawdzie, jakie to mają być domniemania, ale ocenienie bytu tych przymiotów, znowu Sędziemu poruczył.

Wszakże prócz tego, moc i skuteczność domniemań, względną jest do położenia stron, rodzaju aktu, okoliczności jakie mu towarzyszyły, osób które w nim wzięły udział, i te same domniemania w jednym wypadku nie nieznaczące, w innym mogą należycie przeświadczać o podstępie. Przy téj prawdzie, wszelka reguła ogólna wprowadzałaby tylko zamieszanie i udaremniała sprawiedliwość.

XXIV. Nieobojętną przecieź jest rzeczą objaśnić się, że nauka podaje domniemania za *ważne* i *wyraźne*, gdy te opierają się na czynach mających pewną łączność z czynami, których dowód poszukiwany, uważa je nadto za *zgodne*; kiedy niezaprzeczając jedno drugiemu, owszem łączą się z sobą i do jednego celu zmierzają. Pod temi przymiotami domniemania są prawnym dowodem.

Jedno domniemanie nie może stanowić dowodu, bo prawodawca wymaga *domniemań*, wymaga ich *zgodności*. Pod tym względem ma wyższość zeznanie jednego wiarogodnego świadka, bo téż przez świadka czyn nieznaną wprost się odkrywa, zaś przez domniemanie wyciąga się tylko wniosek z czynu znanego na nieznaną. Za to nie można żądać, aby każde domniemanie było równie ważne, wyraźne i zgodne; owszem, zasadą jest w nauce, zasadą w jurysprudencji, że dowodzi się ogółem domniemań, i gdy cała ich ilość przedstawi przymiot ważności, wyraźności i zgodności, istnieje dowód, jakiego art. 1353 K. C. Fr. wy-



maga. Kiedy taką ma wagę ogół domniemań, kiedy czyny jako pojedyncze bez ważności, złączone, nabierają znaczenia: wynika ztąd, że zadaniem Sędziego jest łączyć i zbiorowo oceniać, o ile pojedyncze domniemania same przez się, do poczytania dowodu nie wystarczają.

*Quod licet quae non prosunt singula, multa juvant, ita e contra quae non nocent singula, multa nocent.*

Pod tym względem, jurisprudencya i autorowie, nie wyłączając Pothier'a, nie przedstawiają żadnej wątpliwości. Beddaride tak się wyraża:

*„On ne serait donc pas fondé à conclure au rejet des présomptions de ce que, à leur examen particulière, chacune d'elles n'a pas une gravité bien de déterminée. L'article 1353 n'exige pas que chaque présomption soit grave, précise et concordante. Il suffit, que dans leur ensemble elles présentent ce caractère pour que les juges, se fondant sur leur existence, déclarent que le dol reproché a eu effectivement lieu, et annulent par conséquent l'obligation.”*

Doświadczenie stwierdzi konieczność zbiorowego ocenienia, bo przekona, że kto się broni przeciw zarzutowi podstępu, najusilniej rozdzielać będzie czyny i domniemania, aby je tém łatwiej pokonać, i zręcznym rozumowaniem, odjąć im wszelkie znaczenie.

XXV. Nie ulega sporowi, że do wykrycia podstępu zarówno posługują czyny przed, w czasie i po umowie

powstałe, ostatnie — wielokrotnie uzupełniają jasne o przedmiocie wyobrazenie.

XXVI. Stosownie do zadania, pomijając rozbiór podstępu w aktach małżeństwa, testamentach i wyrokach, pod względem skutków, jakie pociąga podstęp w umowach między stronami zawartych, widzieliśmy, że podług art. 1116 K. C. Fr., akt nacechowany podstępem, pociąga stanowczą nieważność (nullité). Strona będąca ofiarą podstępu, ma prawo żądać zwolnienia się od obowiązków, aktem zaciągniętych, wrócić do położenia w jakim przed zawarciem umowy pozostawała, i odzyskać szkody oraz stracone korzyści.

Zasada ta przecież stosuje się tylko do wypadków podstępu głównego i bezpośredniego.

Przeciwnie, gdy podstęp dotyczy jednego tylko szczegółu kontraktu, i gdy zawarcie samego kontraktu nie pochodziło z podstępu, owszem było następstwem prawnego zezwolenia; zgoła, kiedy podstęp był częściowy i nie dotyczący ważnego przymiotu na zezwolenie wpływać mogącego: wówczas zbywa na podstawie do unieważnienia lub zerwania umowy, poprzedzić należy na wynagrodzeniu szkód i straconych korzyści.

XXVII. Prawodawca dopuścił skutków podług szkody zrządzonej lub zagrażającej, a właśnie dla tego zająć może konieczność ze strony powoda sprawy, żądać w przypadku głównego nawet podstępu, tylko wy-



grodzenia szkód i straconych korzyści, kiedy takowe uzna dla siebie za dostateczne, lub kiedy unieważnienie lub rozwiązanie aktu jest niemożliwem. Sądy nie mogłyby w takim razie unieważniać lub rozwiązywać aktu bez żądania strony. Przeciwnie, w wypadku nawet częściowego podstępu, może ktoś żądać unieważnienia aktu, jeżeli przymiot lub warunek na który podstęp pada jest téj wagi, że bez podstępu umowa nie byłaby zawartą; ale wtedy ocenienie, czyli ma miejsce unieważnienie lub tylko powrót szkód i straconych korzyści, zależnem jest od uznania sądu.

Dwa te wyjątki, w niczém nie ubliżają zasadom powyżej podanym.

XXVIII. Jakikolwiek będzie podstęp, *główny* czy *częściowy*, skoro jest pośredni, nie więcej pociągać za sobą nie może, tylko wynagrodzenie szkód i straconych korzyści ze strony sprawcy podstępu, wyjąwszy dwa wypadki:

- 1) gdy ten co akt zawierał przekonany jest o udział lub wiadomość o czynie podstępu,
- 2) gdy niewinny nawet podstępu był stroną do aktu, lub stroną biorącą korzyść z aktu tytułem darmnym (*à titre gratuit*), *np.* gdy przez podstęp, skłoniono mnie do zrzeczenia się spadku.

Udowodniony podstęp pociąga za sobą zniesienie aktu, ale bez szkód i straconych korzyści, bo trzeci.

co miał korzystać z aktu, nie miał w podstępie udziału.

Wykazano powyżej, że podstęp pociąga za sobą sprawę:

- 1) o unieważnienie, albo
- 2) o zerwanie umowy, albo nakoniec
- 3) tylko o szkody i stracone korzyści.

XXIX. Nieważność aktu umowy, czyni go bezskutecznym, tak jak nieistniejącym.

W prawodawstwie Rzymskiem niepotrzeba było występować ze sprawą przeciw aktowi nieważnemu, bo nieważność z samego prawa wpływała. Kodex Cywilny Francuzki idąc za prawem zwyczajowem, przyjął zasadę, że nikt nie może sam sobie wymierzać sprawiedliwości, i dlatego wymaga akcyi tak o nieważność, jak i zerwanie, co artykułem 1117 wyraźnie postanowił.

Nie może podlegać wątpliwości, że sprawa o nieważność lub zerwanie służy tylko temu, przeciw któremu podstęp był wymierzony. Gdyby wypadek zrządził, że skutek okazał się przeciwnym, to jest, że niewinny podstępu otrzymał korzyść z umowy, a winny ponosi szkodę: i tak ostatni z zasad moralności, jak z wyraźnej osnowy prawa, nie ma podstawy do skargi. Prawo nie widziało moralnych pobudek do opiekania się sprawcą podstępu; jakoż art. 1116 K.C. Fr. mówiąc o krętych sposobach użytych dla wyzyskania



umowy, zajmuje się wyłącznie tym, przeciw któremu podstęp był skierowany. Sprawca więc podstepu, nie ma skargi z art. 1116 K. C. Fr., bo *nemo auditur turpitudinem suam allegans*.

Prócz tego sprawa o podstęp służy spadkobiercom dotkniętego i jego wierzycielom, jak to z art. 1166 i 1167 K. C. Fr. wypływa. Wysokość żądania, mianowicie czy to ma być unieważnienie lub zerwanie umowy, lub tylko wynagrodzenie szkód i straconych korzyści, zależy od woli i wyboru skarżącego, w tém rozumieniu, że nie można unieważniać i zrywać umowy, kiedy powód sprawy znajduje wynagrodzenie, jedynie w pozyskaniu szkód i korzyści. Wielokrotnie, zniesienie umowy jest niemożliwe, lub żadnego nie daje poszkodowanemu zadosyćuczynienia.

XXX. Sprawa tylko o wynagrodzenie szkód i straconych korzyści poszkodowanemu, jedynie właściwa istnieć może głównie:

- 1) w wypadku częściowego (accidentel) podstepu,
- 2) gdy powód nawet w zdarzeniu głównego (substantiel) podstepu, nie żąda unieważnienia lub rozwiązania umowy,
- 3) gdy unieważnienie lub rozwiązanie nie zapewniłoby powrotu szkody, a tém bardziej, gdyby nową szkodą zagrażało,

4) w wypadku podstepu pośredniego, którego sprawca musi być odpowiedzialnym.

Że sprawa o szkody i stracone korzyści, służy bez akcji o unieważnienie lub rozwiązanie kontraktu, wskazują cztery powyższe wypadki, wymagające bezszkodności ofiary podstepu, przekonywają najpoważniejsze i bezsporne zdania autorów. Wątpić o tém, byłoby niszczyć zasadę prawa o podstepie, usunąć zapewnioną niém bezszkodność, zmuszać do akcji o nieważność i rozwiązanie, albo niemożliwej albo bezskutecznej, zgoła udaremnić sprawiedliwość. Wszakże sam nawet art. 1382 K. C. Fr. już do tego rodzaju sprawy upoważnia.

Wysokość szkody i straconych korzyści zależną jest od uznania Sądu, który związany jest jedynie przepisem art. 1150 i 1151 K. C. Fr., zostawiającym obszerniejsze jak gdziekolwiek pole do zupełnego wynagrodzenia. Solidarność winnych podstepu, nie ulega w nauce i jurysprudencji zaprzeczeniu, a przymus osobisty dla szkód i straconych korzyści, również z artykułu 126 Kodexu postępowania sądowego dodanym być może, gdy zasądzenie samych tylko szkód i straconych korzyści, summę 300 franków przenosi. Prawo to, jako późniejsze od Kodexu, dorzuciło przepis powyższy, uzupełniający art. 2059 i dalsze K. C. Fr. Wyłączenia od przymusu osobistego, także same istnieć tu muszą, jakie Kodex Cywilny uświęcił.



XXXI. Tak wysoka skala zadosyćuczynienia przeciw podstępowi prawem dopuszczona, każe przewidywać wszelkie środki obrony, wszelkie zarzuty niedopuszczalności skargi.

Polegać one mogą głównie na excepcyi:

- 1) powagi rzeczy osądzonej,
- 2) przyznania i stwierdzenia,
- 3) przedawnienia.

Przejdziemy je kolejno.

XXXII. Powaga rzeczy osądzonej oparta na zasadzie: *res iudicata pro veritate habetur*, nie wyraża bynajmniej nieomyślności sądów. Jest ona raczej strażą porządku, zaporą przeciw zamieszaniu pojęć, szkodliwemu dla każdej społeczności. Art. 1351 K. C. Fr. wskazał warunki potrzebne do uznania rzeczy osądzonej, jakoto:

- 1) żądania téj samej rzeczy,
- 2) na téj samej przyczynie,
- 3) między temiż stronami,
- 4) w tym samym ich przymocie (*eadem res, eadem ratio petendi, eadem conditio personarum*).

Nie łatwy to wypadek do zasłony przeciw sprawie, a wydarzony aż nadto upoważnia do odrzucenia skargi, ale nie z urzędu, tylko na żądanie strony. Wymagania prawodawcy są tu wskazówką, jakiej jest wartości powoływanie się na wyroki, w podobnych i zbliżonych wypadkach zapadłe. Opierać się na nich, przy-

wodzić je za powagę dla sądzących, jest to pozwalać sobie więcej niżeli prawodawca upoważnił, zaprowadzać wyobrażenia nieomyślności magistratury, doskonałości w człowieku i w ludziach, zgoła zmieniać swą ludzką naturę. Sprawy o podstęp, są sprawami z czynu, nie ma więc w nich prejudykatów.

XXXIII. Daleko trudniejszą do rozpoznania jest excepcya przyznania i stwierdzenia, w art. 1338 K. C. Fr. wskazana. Stwierdzić akt, znaczy tyle co uznać jego prawność; wykonać go, jest to zrzec się środków niewykonania. Prawodawca, stwierdzenie i przychylenie się do zobowiązania, wywodzi: albo z aktu wyraźnego, to jest nowej umowy, albo z wykonania. I pierwszy i drugi środek ma właściwe sobie warunki, z prawa i natury rzeczy wynikające.

Zbytecznym jest usprawiedliwiać, że niezdolny do zawierania umów, nie może ich stwierdzić, że umowy wykraczające przeciw porządkowi publicznemu, umowy mające przyczynę niegodziwą lub przeciwną dobrym obyczajom i wszelkie wzbronione prawem, nie mogą być skutecznie stwierdzone.

Co do umów zdolnych do stwierdzenia, art. 1338 K. C. Fr. położył za szczególną zasadę, ażeby stwierdzenie wypływało z wolnej i należycie objaśnionej stron woli, bo taki tylko akt stwierdzenia uznał ważnym, który obejmuje:



„istotę pierwotnej umowy (primordial), wspomnienie powodów do sprawy o zerwanie i zamiar naprawienia wady, na której sprawa się opiera.”

Istota pierwotnej umowy, może być tylko w treści, byle dostatecznej wyrażona; wspomnienie powodów do sprawy, nie tylko daje świadectwo, że ukrzywdzonemu znany jest podstęp i jego skutki, ale pozostawia sprawę nie usuniętą, o ile na innych byłaby oparta powodach. Co do podstępu, wyrażenie tej wady w stwierdzeniu jest tém konieczniejsze, że gdy inne wady *np.* gwałt, są wcześniej wiadome, podstęp przeciwnie, tylko po umowie odkryty być może.

Nakoniec zamiar naprawienia wady, jest samą istotą aktu stwierdzenia; bez wyrażenia tego zamiaru i woli stron, poprzednie warunki chociaż spełnione, nie mają żadnego znaczenia.

XXXIV. Wykonanie umowy prawodawca uznał za zrzeczenie się przeciw niej wszelkich środków skarżenia. Wykonanie jednak musi być dobrowolne, musi nastąpić *po czasie, w ciągu którego umowa mogła być prawnie stwierdzoną.* Dobrowolność wykonania łatwo jest ocenić. Co do czasu prawem oznaczonego, niewątpliwą jest rzeczą, że gdy art. 1304 K. C. Fr. pozostawił dziesięć lat do skargi na umowę, trwanie i wykonywanie tej umowy w ciągu lat dziesięciu, nie może być przeszkodą do jej skarżenia.

XXXV. Przedawnienie, jako środek nabycia, zawsze obudzał nieprzyjemne wrażenie. Skuteczny i przeważny gdy idzie o własność wątpliwą, w mgle czasu ukrytą, gdy za jego pomocą ustalają się niepewne i sporne od lat wielu granice ziemskich majątności; przeciwnie, w wypadku podstępu albo gwałtu, będąc tarczą dla złej wiary, zawsze w uczuciu serc prawych, za przykrą konieczność ustaw poczytywanym będzie.

Ale ta konieczność przyjęta jest we wszystkich dawnych i nowych prawodawstwach, jako uswięcenie i opieka dla własności, której długoletnia a témbarziej wieczna niepewność, więcejby jeszcze szkodliwą się stała dla społeczeństwa.

Zresztą, podstawy przedawnienia bliżej poznane, są dość ważnym dla woli prawa usprawiedliwieniem. Troplong, badając filozoficzne podstawy przedawnienia, artykułem 1304 K. C. Fr. przepisanego, twierdzi, że prawa w ich pojęciu idealnym, żadnej zmianie przez czas nie podlegają, i że przedawnienie nie opiera się na danym przeciągu czasu, że owszem podstawą przedawnienia jest *posiadanie nabywającego*, i domniemanie *zrzeczenia się* drugiej strony; czas zaś jest tylko miarą tej podstawy. Beddaride, dzieląc tę trudną do zaprzeczenia zasadę, dodaje, że czas jest wezwaniem i postawieniem w zwłocę, przez które zaniedbujący, sam już dopełnia wykonania umowy i osłonięcia tego, co by w niej nieprawnego istniało.



XXXVI. Powyższe zasady rozstrzygają wszelką wątpliwość w zastosowaniu przedawnienia co do podstępu. Gdzie nie ma posiadania ciągłego przez lat 10 i ciągłego milczenia przez ten czas drugiej strony, tam nie ma przedawnienia, tam nie ma niebezpieczeństwa osłonięcia nieprawnej umowy.

Jeżeli ktoś przez podstęp zawarł ze mną umowę i nabył własności majątku nieruchomego, ale tej umowy nie wprowadza w wykonanie, nadaremnie po upływie lat dziesięciu będzie chciał korzystać z przedawnienia.

Służy ono tylko posiadaniu i wykonaniu z jednej, milczeniu i wykonaniu z drugiej strony. Nie milczałem bo nie byłem zaczepiony, — nabywca milczał, a więc nie ufał swemu tytułowi. Nie wystąpiłem ze sprawą o podstęp, bo sprawiedliwość sama nic mi więcej nie zapewniała nad to, co posiadam. Upłynęły wprawdzie lat dziesięć, ale w tym przeciągu czasu nie było wykonania. *Tantum praescriptum quantum possessum.*

XXXVII. Jednakże, w myśl art. 1304 K. C. Fr., skoro przez lat dziesięć nie wystąpi pokrzywdzony ze sprawą, takowa się przedawnia. Jakże więc pogodzić te dwa wypadki, że nabywca nie może korzystać z przedawnienia, a sprzedawca przedawnił swą sprawę. Rozstrzyga je zasada: *Quae temporalia sunt ad agendum, sunt perpetua ad excipiendum.*

Istotnie, utracił sprzedawca sprawę o podstęp, nie może być powodem sprawy o unieważnienie lub zerwanie, ale sposobem ekscypcyi przeciw wystąpieniu nabywcy, może to unieważnienie lub rozwiązanie pozyskać, bo art. 1304 K. C. Fr. przedawnił tylko sprawę, ale nie przedawnił ekscypcyi.

Przykład ten objaśnia, na czym polega wieczystość ekscypcyi, musi ona opierać się na posiadaniu, na niewykonaniu umowy, a być tylko środkiem obrony.

XXXVIII. Czas dziesięcioletni zaczyna bieg swój w przypadku podstępu, dopiero od dnia w którym został odkryty. Powołujący przedawnienie, stawia dowód na upływ czasu, zaś broniący się datą odkrycia, obowiązany jest takową udowodnić, ku czemu służą wszelkie środki prawa, nawet domniemanie. Nadto co do mężatek nieupoważnionych, co do bezwłasnowolnych i małoletnich, prawodawca wyraźnie w art. 1304 K. C. Fr. pod względem rozpoczęcia się biegu dziesięcioletniego czasu, przyjął zasadę, że niezdolny do kontraktowania, podlega przedawnieniu, dopiero od chwili nabycia tej zdolności. *Contra non valentem agere, non currit praescriptio.*

Nakoniec zasady ogólnego prawa o przedawnieniu, mają zupełne do art. 1304 K. C. Fr. zastosowanie.

XXXIX. Wszystko co się powiedziało o sprawie o nieważność lub zerwanie umowy, dotyczy zarówno sprawy o wynagrodzenie szkód i straconych korzyści. Zasada



ta zdawała się zostawać pod sporem. Utrzymywano, że art. 1304 K. C. Fr. stosuje się tylko do sprawy o nieważność i zerwanie, jako prawo wyjątkowe, zatem do sprawy o szkody i stracone korzyści stosować trzeba trzydziestoletnie przedawnienie, z art. 2262 K. C. Fr. Wszakże przeważna opinia autorów i jednostajność jurisprudeneyi francuzkiej, ustaliła tę prawdę, że podobny podział udaremniłby skuteczność art. 1304 K. C. Fr., bo każdy, w wypadku dziesięcioletniego przedawnienia, wystąpiłby ze sprawą o szkody i stracone korzyści.

Nadto, gdy przyczyna skarżenia aktu przedawnieniem jest zniesiona, i możność dochodzenia szkody z niego powstałej, zarówno upadła.

Warszawa, d. 6 października 1862 r.

Antoni Radgowski,

Obronca przy Senacie.



277688





277688

